

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr 62

NSZZ Solidarność

22 luty 1989

Niepotrzebna śmierć

5 lutego 1989 r w Krakowie popełnił samobójstwo wyskakując z okna mieszkania na VIII piętrze 25-letni Jacek ŻABA, były pracownik MZK w Krakowie. Był on obok Kazimierza KRAUZE skazany w czerwcu 1986 na 1,5 roku więzienia za sabotaż w zajezdni autobusowej, gdzie w nocy z 12 na 13 grudnia 1985 przecięli paski klinowe w 30 autobusach, chcąc w ten sposób upamiętnić czwartą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Los obu skazanych przypominaliśmy w 17 i 37, a także tydzień temu, w 61 numerze INFORMACJI.

24 X 86 Jacek Żaba usiłował popełnić samobójstwo w areszcie. Został wówczas przewieziony do szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych w Kobierzynie. Tam stwierdzono głęboką schizofrenię z zaleceniem leczenia w warunkach wolnościowych. Rada Państwa odrzuciła prośbę o łaskę. Przez 14 miesięcy był leczony ambulatoryjnie. 15 VII 1988 dostał wezwanie do Komendy MO na os. Żłota Jesień, skąd przewieziono go do aresztu. 19 VIII 88 próbuje po raz drugi targnąć się na swe życie. Zwolniony na miesięczny urlop ponownie trafia do szpitala w Kobierzynie. Ten ciężko chory człowiek z manią samobójczą panicznie bał się powrotu do więzienia, gdzie był skandalicznie traktowany przez współwięźniów przy cichej aprobacie służby więziennej. Gdy dowiedział się, że jego kolega Krauze ma 19 lutego br powrócić do więzienia dla odbycia reszty kary, uprosił rodziców, by wyjednali mu 2-dniową przepustkę ze szpitala, na sobotę i niedzielę. W niedzielę podjął trzecią i ostatnią - tym razem udaną - próbę samobójstwa.

9 marca 1987 r z inicjatywy Komisji Interwencji i Praworządności do Rady Państwa został przesłany wniosek o zwolnienie więźniów politycznych nie objętych postępowaniem amnestyjnym na mocy ustawy z lipca 1986. Wniosek podpisało 58 znanych i cieszących się powszechnym szacunkiem osób. W części dotyczącej skazanych pracowników MZK z Krakowa pisano tam:

"...Sytuacja osobista skazanych... oraz łatkowość, z jaką została usunięta spowodowana przez nich szkoda, czynią wyrok niewspółmiernie surowym w stosunku do zarzucanego im czynu. Stojąc jednoznacznie na stanowisku, że sabotaż nie jest właściwym środkiem walki politycznej, uważamy jednocześnie, że zaistniała w kraju sytuacja nie uzasadnia tak wysokiego wyroku i Rada Państwa skorzysta z przysługujących jej uprawnień".

Apel okazał się bezskuteczny. Postanowiono, że chory psychicznie człowiek musi do końca odcierpieć zasądzoną karę. Moralną odpowiedzialność za śmierć Jacka Żaby ponoszą ci, którzy odwet polityczny przedłożyli nad wszystkie względy humanitarne. Czy t e r a z jesteście zadowoleni, Panowie?

Przewodniczący KIIiP przy Okrągłym Stole

Przewodniczący Komisji Interwencji i Praworządności dr Zbigniew ROMASZEWSKI na inauguracyjnym posiedzeniu podzespołu d/s Prawa i Wymiaru Sprawiedliwości w obradach "Okrągłego stołu" przedstawił najbardziej dolegliwe problemy znane z działalności KIIiP. Zamieszczamy skrót jego wypowiedzi.

Do podnoszonych przez fachowców wysokiej klasy problemów organizacji systemu prawnego Państwa mnie, jako nie prawnikowi, trudno się będzie w wielu sprawach ustosunkować. Natomiast zajmując się od 12 lat problemami realizacji praw człowieka chciałbym powiedzieć o kilku sprawach, które mają podstawową wagę dla życia codziennego, które stanowią wyraźną bolączkę i są przyczyną dużego niezadowolenia społecznego. Uważam, że to, co powinniśmy wykonać, to przedyskutowanie generalnego, powiedziałbym ustrojowego kształtu systemu prawnego w Polsce. Wiemy, że podstawą sprawnie działającego wymiaru sprawiedliwości winna być stabilność prawa. Stworzenie i zrealizowanie takiego systemu nie odbędzie się z dnia na dzień, będzie wymagało jakiegoś czasu. My natomiast mamy przed sobą pewną ilość spraw, które można i należy załatwić na-

tychmiast. Widzę tu dwa bloki spraw. Pierwszy, to kolegia do spraw wykroczeń. Muszę powiedzieć, że jest to sprawa niezmiernej wagi. Przede wszystkim, jest ich 700-800 tysięcy rocznie, a wobec tego są one podstawową szkołą praworządności i to szkołą bardzo złą, powodującą anarchizację poczucia prawnego w tym kraju. Słynny art. 52a przepuścił przez kolegia wszystkie sprawy o podłożu politycznym i spowodował tym samym wzrost zainteresowania społecznego instytucją kolegiów. Muszę powiedzieć, że ja chyba nie znam takiego przepisu proceduralnego, któryby w kolegium nie był złamany. Artykuł 52a i inne, są to artykuły stworzone dla pewnej sytuacji społeczno-politycznej, które w obecnych warunkach są po prostu nieporozumieniem i wymagają śpiesznego usunięcia. Jest tu również rzecz horrendalna: to są konfiskaty. Samochody, kamery video, padają ofiarą konfiskat i to w przedziwnych warunkach, nie mających nic wspólnego z powszechnym poczuciem prawa i sprawiedliwości. Jeśli chcemy od społeczeństwa wymagać szycunku dla prawa, nie możemy tworzyć sytuacji, w których prawo rozciągliwe jak guma staje się przykrywką bezprawnej represji. Druga sprawa, która mnie niepokoi, to ustawa o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych. Zatrzymania "profilaktyczne" pozwalające zatrzymać na 48 godzin obywatela w każdej chwili; przeszukania bez prokuratorского nakazu, bez jakiegokolwiek uzasadnienia. Ja ostatnie przeszukanie z nakazem prokuratorским miałem w roku 1966. Od tego czasu było ich kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt i zawsze to była sytuacja nagła, bez względu na porę dnia. Ustawa pozwala również na zastosowanie środków technicznych w pracy MSW. W obecnym ujęciu jest to bardzo niebezpieczne. Tego się nawet nie ukrywa i nawet w TV można usłyszeć prywatne rozmowy nagrywane z podsłuchu. My wszyscy żyjemy podsłuchiwni, przynajmniej po tej stronie stołu. I wreszcie ostatnia sprawa, która również wywodzi się z ustawy o Ministrze Spraw Wewnętrznych, to sprawnie działająca policja. Policja może działać sprawnie gdy cieszy się poparciem społeczeństwa. Brak zaufania do milicji bierze się z nadużywania jej do działań o charakterze politycznym. Uważam, że byłby czas, aby stworzyć policję niezawisłą od interesów politycznych, która nie realizuje tej lub innej linii politycznej władz, lecz realizuje ochronę społeczeństwa, obywateli przed przestępczością. Tego ustawa o MSW nie zapewnia. Myślę, że po przedstawieniu dokumentów rządowych okaże się, że część podnoszonych przez nas spraw znajdzie tam swe odzwierciedlenie i będziemy mogli mówić bardziej szczegółowo.

Problemy poruszone przez przewodniczącego KIIp znalazły również wyraz w wypowiedziach dr Jarosława KACZYŃSKIEGO, Andrzeja MILCZANOWSKIEGO i mec. Jacka TAYLORA.

Czy Nelly BIESIEKIERSKA odzyska swą własność? - c.d. z nr 7 i 10 INF.

W Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego w dn 16 II br kontynuowana była rozpoczęta 2 XII 87 rozprawa na skutek rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez Prezesa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego o uchylenie postanowienia w części dotyczącej całości orzeczenia o przepadku przedmiotów przez Sąd Najwyższy Izby Wojskowej na wniosek Naczelnego Prokuratora Wojskowego w dn 10.09.86 r wobec Nelly BIESIEKIERSKIEJ, wobec której umorzono postępowanie karne na mocy art. 4 ustawy z 17 VII 86 o przestępstwo z art. 132 kk. N. Biesiekierska została zatrzymana 17 VII 85 r po trwającej cały dzień rewizji; w wyniku której zabrano 219 pozycji (tylko pod jedną z nich było 89 kaset magnetofonowych!). W mieszkaniu przez 3 dni był "kocioł". Za przekazywanie informacji do RWE i BBC postawiono zarzut o "działanie na szkodę interesów politycznych PRL". Po 6 miesiącach, z czego 7 tygodni spędziła w szpitalu więziennym, została zwolniona z aresztu przy ul. Rakowieckiej ze względu na stan zdrowia i sytuację rodzinną. Jej mąż Witold BIESIEKIERSKI (obecnie członek KIIp), aresztowany 12 X 85 przebywał w areszcie w Katowicach, w domu pozostał syn uczęszczający do szkoły. Śledztwo zakończono w czerwcu 86, lecz sprawy do sądu nie wniesiono. Rewizja nadzwyczajna została wniesiona

na skutek skarg składanych przez N. Biesiekierską do I Prezesa Sądu Najwyższego ze względu na rabunkowy charakter rewizji. 23 I br Izba Wojskowa SN w pełnym ~~7 osobowym~~ składzie udzieliła odpowiedzi na kwestie postawione podczas pierwszej rozprawy podejmując uchwałę, że: 1) od orzeczenia na podstawie ustawy z 17 VII 86 przysługuje rewizja nadzwyczajna; 2) wobec art 4 ustawy nie ma zastosowania art 2 tejże ustawy, niemniej sąd może orzec przepadek przedmiotów mających związek z zarzucanym czynem. Prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej ppłk. Obara wniósł o orzeczenie przepadku. Sąd zgodnie z intencją rewizji nadzwyczajnej uchylił orzeczenie o przepadku przedmiotów i sprawę przekazał do Naczelnej Prokuratury Wojskowej celem przeprowadzenia postępowania dowodowego o związku zakwestionowanych przedmiotów z zarzucanym czynem. Pełnomocnik p. Biesiekierskiej mec. Piotr Andrzejewski stwierdził podczas rozprawy, iż wniesienie tej rewizji przynosi chlubę sądownictwu polskiemu.

W sądach

Śląsk. Przed Sądem Rejonowym w Jastrzębiu odbyła się 17 II sprawa odwoławcza od orzeczenia kolegium, które skazało 16 XII 88 Tadeusza JEDYNAKA na 14 dni aresztu (nr 54, 55 i 60 INF.). Przesłuchano 6 świadków oskarżenia z SB i MO. Przyjęto wnioski mec. Piotrowskiej obejrzania przebiegu uroczystości barbórkowych z kasety video. Prokurator wniósł o przesłuchanie dwóch dodatkowych świadków oskarżenia, funkcjonariuszy MO. Po odroczeniu sprawy zorganizowano manifestację z transparentem. Milicja nie interweniowała.

Bazyli TYSZKIEWICZ, wobec którego prokurator umorzył postępowanie za udział i kierowanie strajkiem w kop. Andaluzja orzekając jednocześnie nawiazkę 40 tys. zł - odwołał się od tej decyzji do Sądu Rejonowego w Piekarach Śląskich, żądając uniewinnienia od postawionego zarzutu. Na rozprawie 17 II Sąd uznał zasadność zarzutu prokuratora, dodając do nawiazki 1600 zł kosztów.

Gdańsk. 16 II w Sądzie Rejonowym odbyła się sprawa studenta AM Janusza KWIATKOWSKIEGO oskarżonego z art 234 w zw. z art 59 kk o pobiciu milicjanta (nr 55, 58 i 60 INF.). Wobec bardzo dobrej opinii ze szkoły, uczelni i pracy w szpitalu wycofano zastosowanie art 59 kk, co pozwoliło na zawieszenie na 4 lata orzeczonej kary 2 lat więzienia. J. Kwiatkowski opuścił areszt, w którym przebywał od 6 X 1988.

14 II przed Sądem Rejonowym zaczęła się sprawa Piotra KŁOBUKOWSKIEGO, zatrzymanego i pobitego 9 X 88 po mszy w kościele św. Brygidy, osadzonego w areszcie na podstawie sankcji prokuratorskiej i oskarżonego z art. 234 kk o napaść na funkcjonariusza (nr 44 INF.). 20 X 88 uchylono areszt ze względów zdrowotnych (schizofrenia paranoidalna). Pełnomocnik oskarżonego, mec. Kaziewicz wniósł o przeprowadzenie badań lekarskich i uchylenie dozoru. Wnioski przyjęto, sprawę odroczone bez ustalenia terminu.

16 II br w Sądzie Rejonowym rozpatrywane były 3 sprawy przeciwko USW o ochronę dóbr osobistych z powództwa cywilnego osób bezprawnie zatrzymanych podczas pielgrzymki Ojca Świętego w czerwcu 1987 r. Pracownik Stoczni im. Lenina Zdzisław ZŁOTKOWSKI proponował ugodę, żądając przeproszenia na piśmie lub w tygodniku "Gwiazda Morza". Pełnomocnik USW nie zgodził się na proponowaną ugodę mówiąc, że "odległość między stronami jest dużo większa niż okrągły stół". Wniósł o odroczenie stwierdzając, iż być może zwierzchnicy uznają jakąś formę przeprosin. Sprawę odroczone do 30 III, godz. 12.

Rozprawy z powództwa Iwony SIEKIERZYŃSKIEJ i studenta Klaudiusza WESOŁKA miały podobny przebieg. Pierwszą z nich odroczone do 30 III, godz. 10³⁰, drugą do 13 IV, godz. 13³⁰.

Bezradny prokurator

Wrocław. Prokurator Jarosław Salwa umorzył dochodzenie w sprawie o pobicie Mirka BOROWCZYKA, syna znanego działacza PPS Czesława, ponieważ nie udało się ustalić sprawcy (nr 31 INF.).

Młodociany więzień

Gdańsk. Od 11 XII 88 przebywa w więzieniu 17-letni Sławomir JAKUBOWSKI oskarżony o rzucanie kamieniami w radiowóz z art. 236 i 234 kk. Nie przyznał się do zarzucanego czynu, nie stwierdzono żadnej szkody. Oskarżyli go trzej funkcjonariusze, którzy siedzieli w radiowozie. Sławek jest spokojnym chłopcem o drobnej budowie, skończył szkołę przyzakładową i pracuje w stoczni, skąd dostał bardzo dobrą opinię. Mieszka w hotelu robotniczym. Broni go mec. Jacek Taylor.

W sądach pracy

Wrocław. Rejonowy Sąd Pracy oddalił wniosek o przywrócenie do pracy Sławomira STAWARZA zwolnionego 1 I br za utworzenie Komitetu Organizacyjnego "S" w Zakładach Wykonawstwa Sieci Elektrycznych we Wrocławiu.

Jastrzębie. 15 II odbyła się kolejna rozprawa o przywrócenie do pracy Henniety BADURY (nr 58 i 60 INF.). Zeznawali świadkowie obrony. Sąd powołał nowych świadków oskarżenia i odroczył sprawę do 24 II. Przybyło wielu górników i uczestników WiP. Rozrzucano ulotki z żądaniem przywrócenia pracy p. Badurze.

Katowice. W Wojewódzkim Sądzie Pracy 15 II toczyła się sprawa odwoławcza o przywrócenie do pracy Danuty SKORENKO, zwolnionej w styczniu 1988 z posady praczki w Państw. Domu Dziecka nr 1 (nr 18 i 19 INF.). Już po raz trzeci Sąd Wojewódzki wskazując na uchybienia formalne przesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia w Sądzie Rejonowym.

Kolegia

Warszawa. 14 II przed kolegium stanął Grzegorz ROSSA, uczestnik mszy św. i manifestacji 30 VII 88, w wigilię rocznicy Powstania Warszawskiego. Podczas zatrzymania był bity, oszołomiony gazem i zakuty w kajdanki. Sprawę odroczone by powołać dodatkowo świadka oskarżenia. Przybyła liczna grupa członków KPN z Leszkiem MOCZULSKIM.

Przed tym samym kolegium stanęli 14 II już po raz czwarty Łodzianie Aleksander STANIAK i Jerzy BALIŃSKI, obwinieni o udział w tej samej uroczystości (nr 48 i 58 INF.). Przyjęto wniosek mec. Grażyny Lenart o powołanie na świadka obrony Leszka Moczulskiego. Po raz pierwszy stawik się świadek obrony milicjant Krzemiński. Jego zeznań nie protokołowano na bieżąco, sformułowania dyktował przewodniczący kolegium. Pani mecenas po bezowocnej interwencji wniosła do protokołu protest w tej sprawie. Po przerwie sprawę odroczone bez podania terminu. Sali rozpraw pilnowali mundurowi milicjanci, przed Urzędem Dzielnicowym W-wa Śródmieście stały dwie "suki".

Pruszków. 14 II zakończyła się sprawa przeciwko Dorocie RAGAN i Adamowi WILMAŃSKIEMU obwinionym z art 52a §1 pkt. 1 kw. Obydwoje byli zatrzymani w marcu ub.r. podczas najścia SB na drukarnię NOWEJ w Podkowie Leśnej. Kolegium orzekło grzywny po 40 tys. i koszty postępowania po 1500 zł. (nr 23 INF.).

Rewizje

Opole. 10 II trzech funkcjonariusze MO wtargnęli do mieszkania Krystyny GOLCZUK. Dokonali rewizji bez nakazu, szukali ulotek. P. Golczuk zażądała, aby jeden z nich towarzyszył jej do WUSW, gdzie złożyła zażalenie.

Polkowice. 13 II w mieszkaniu działacza "S" w Zakł. Górniczych "Rudna" Ryszarda HODURY pod jego nieobecność zjawili się funkcjonariusze MO. Przyszli jak oświadczyli - w związku z donosem, iż R. Hodura handluje kolorowymi telewizorami. Rozglądali się po mieszkaniu, rewizji nie przeprowadzili.

Ks. Edward FRANKOWSKI biskupem

Ks. Edward FRANKOWSKI, opiekun i duchowy przywódca ludzi pracy w Stalowej Woli został podniesiony do godności biskupa. Podzielamy radość mieszkańców miasta.